

biuletyn informacyjny

NSZZ Solidarność Politechniki Wrocławskiej



Spisane będą czyny i rozmowy... (Cz. Mił.)



Nr 43

Styczeń 1985

U PROGU NOWEGO ROKU

986289

Obserwowana w ostatnich miesiącach ubiegłego roku nowa koncentracja wrogich posunięć ze strony władz państwowych zdaje się nie wróżyć spokojnego roku. Opinię krajową poraża przebieg i konstrukcja procesu morderców 43. Jerzego Popiełuszki, procesu, który dla płatnego bandyty z SB stał się trybuną ataku na księży, a wraz z poczynaniami bezpartyjnego rzesznika prasowego i rozwijającą się propagandą zapowiada przystąpienie do generalnej rozprawy z Kościołem Katolickim w Polsce. Środowiska akademickie są zagrożone zmianą ustawy o szkolnictwie wyższym, środowiska rolnicze - wyłączeniem czasu pracy, a wszyscy - kolejnym istotnym wzrostem kosztów utrzymania. Oto realny socjalizm roku 1985.

Zadajemy sobie więc pytania: jaki będzie ten rok? co przyniesie? czy będzie to kolejny rok pozycyjnej wojny rządu i partii przeciw narodowi, czy też rok ostatecznej konfrontacji? Powinniśmy być gotowi na każdą z tych możliwości.

WALKA O USTAWĘ

Dzień 5 stycznia br. otwiera nową fazę bezpartyjowej walki o zmianę ustawy o szkolnictwie wyższym. W tym dniu społeczno-polityczny Komitet Nauki Ministrów opublikował w Rzeczpospolitej /nr 4/ ocenę funkcjonowania tej ustawy. W ogólnym tonie nie odbiega ona od oceny przedstawionej Radzie Głównej przez min. B. Miśkiewicza, a propozycje zmian pokrywają się z ujawnionym w październiku ubiegłego roku projektem zmian ustawy o szkolnictwie wyższym. Przypominamy, że od tego projektu minister się "odciął", a ujawnienie nazwał prowokacją polityczną.

Celem opublikowanej Oceny jest uzasadnienie konieczności zmian ustawy. Podstawowym argumentem uzasadniającym te zmiany jest wykorzystywanie ustawy przez siły antysocjalistyczne, które ujawniły się szczególnie licznie w okresie wyborów do władz akademickich. Ale nie tak dawno oficjalnie cygniki argumentowały, że wybory wykazały sprzeczność środowiska akademickiego. Przypominamy, że minister zastosował prawo weta jedynie w trzech lub czterech przypadkach /na ponad siedemdziesiąt/. Ubolewa się nad tym, że do władz kolegialnych weszli byli internowani, a nawet jeden skazany za działalność antypaństwową. Różniły się widać z Rządem w definicji działalności antypaństwowej, a jeśli konieczna do wyboru większość woli internowanego od partyjnego, to może w przyszłości lepiej internować partyjnych? Ponadto. Ponadto nikt internowanych nie pozbawił praw obywatelskich, w tym również pracowniczych, a gen. Jaruzelski wielokrotnie zapewniał, że obywateli nie będą dyskryminowani za przekonania. Następnie oceniających boli, że samorząd studencki został opanowany przez byłych działaczy byle o NRS. Czyżby zapomniano, że działacze NRS w olbrzymiej większości ukochali już studia? Ustawa w cotychczasowej postaci ma ponoć fatalny wpływ na poziom nauki polskiej. Jeśli nawet jest prawdą, że ostatnio - tak się stwierdza w Ocenie - nie ma znaczących osiągnięć naukowych w Polsce, to zapewne nie założy to od ustawy, która w pełni działa dopiero od bieżącego roku akademickiego. Twórcy oceny zapomnieli chyba o utrudnieniach w pracy naukowej w okresie stanu wojennego, o braku dewiz, czasopiśmie naukowych, wstrzymaniu wymiany naukowej. A w jakiej to dziedzinie życia mamy w ostatnich latach znaczące osiągnięcia?

Co Komitet społeczno-polityczny proponuje?

Nadawanie statutu przez ministra, likwidacja wyboru organów jednoosobowych i zastąpienie ich "konsultowanymi" mianowanymi przez ministra, likwidacja samorządu studenckiego na rzecz organizacji studenckich i młodzieżowych,

- Kto się boi Komitetów

W listopadzie ub. roku oficjalne środki masowego przekazu rozpętały historyczną kampanię przeciw powstającym w Kraju Komitetom Obrony Praw Człowieka. A że inicjatywa zrodziła się we Wrocławiu, nawet niezbyt daleko od Politechniki, warto kalendarium związanych z tym zdarzeń przedstawić czytelnikom.

Ostatnie dni października - cała Polska wyczekuje na wiadomości o losie porwanego Ks. Jerzego Popiełuszki.

W dniu 30-go października spotyka się we Wrocławiu grupa ludzi szczególnie silnie poruszonych rozgrywającym się dramatem. Dwudziestu trzech dołnoślązaków - profesorowie, literaci, robotnicy, rolnicy, nauczyciele, inżynierowie - podpisuje deklarację piętnującą haniebne praktyki służb policyjnych. Na tym oświadczeniu zamieszcza też swój podpis przypadkowo obecny we Wrocławiu Andrzej Gwiazda. Sygnatariusze zapowiadają powołanie Komitetu Obrony Przed Przemocą, którego celem ma być zwalczanie wszelkich form bezprawia podżegającego w bezpieczeństwo obywateli. Następnego dnia inicjatywa wrocławska zostaje spopularyzowana przez zachodnie rozgłośnie radiowe.

W dniu 5 listopada PAP publikuje w dziennikach całej Polski wywiad z min. J. Urbanem. Rzecznik Rządu obrzuca stekiem inwektyw wrocławskich inicjatorów powstania Komitetu. Z sobie tylko wiadomych przyczyn dołącza do nich Romaszewskiego, Wujca i Onyszkiewicza, którzy nie mieli z tym nic wspólnego. Zapowiada, że władze nie będą tolerować jawnej działalności żadnych komitetów, które - zdaniem ministra - chcą być samozwańczymi sądami kapturowymi. Minister nie przejmując się tym, że jawność działania nie może iść w parze z "kapturowością".

5-11 listopada. Inicjatywa powoływania Komitetów jest ostro piętnowana m.in. przez Biuro Polityczne KC PZPR i Komisję Sejmową Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości. Chociaż już wiadomo, iż ks. Jerzy Popiełuszko został zamordowany przez bandytów z MSW, to jednak oficjalna propaganda znacznie ostrzej, niż morderców, atakuje inicjatorów powstania Komitetów Obrony Prawa. A mimo to powstają następne Komitety. W międzyczasie oświadczenie podpisane 30-go października zostaje opublikowane w ulotce SW. Od tej chwili wszyscy sygnatariusze zaczynają być ostro inwigilowani.

13 listopada - władze ruszają do ataku w całym majestacie prawa. Wszyscy sygnatariusze wrocławskiego oświadczenia, podobnie jak ich koledzy w Warszawie i Krakowie, zostają wezwani do Wydziału Społeczno-Administracyjnego WRN celem złożenia wyjaśnień "...na okoliczność założenia stowarzyszenia pod nazwą Komitet Obrony Praw Człowieka". Wzywani są na 14-go i 15-go listopada, zanim jednak zdążą się zgłosić, zostaną zaskoczeni kolejnymi dwoma niespodziankami. Najpierw każdemu sygnatariuszowi doręczono decyzję Dyrektora Wydziału Społ.-Adm. WRN datowaną 13-go listopada, zakazującą - "...działalności stowarzyszenia pod nazwą Komitet Obrony Praw Człowieka". W uzasadnieniu Dyrektor stwierdza, że "...wyjaśnienia złożone w trakcie postępowania wskazują na to, że..." działalność ta narusza nie tylko przepisy prawa o stowarzyszeniach, ale i inne obowiązujące przepisy. Podpisując ten prawniczo kuriozalny dokument Dyrektor nie zwrócił uwagi na fakt, że żaden z sygnatariuszy nie składał jeszcze wyjaśnień, bowiem wezwano ich na następne dni.

Drugą niespodzianką było nieoczekiwane zatrzymanie każdego zsygnatariuszy przez funkcjonariuszy SB i przewidzenie do Prokuratury Wrocław-Sródmieście. Tam - osławiony we Wrocławiu - prokurator Czesław Krems w towarzystwie wyższego funkcjonariusza SB przeprowadził z każdym t.zw. "rozmowę ostrzegawczą". Była to próba przesłuchania, a gdy ta zawodziła - grozenie surowymi sankcjami karnymi za kontynuację działania Komitetu.

Identyczny przebieg miały działania władz wobec twórców podobnych Komitetów w Krakowie, Warszawie, a następnie także i w innych miastach Polski. Do końca grudnia ub. r. powstało w Polsce 17 Komitetów - m.in. w Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Szczecinie, Słupsku i Toruniu. W niektórych miastach od decyzji o delegacji Komitetu sygnatariusze odwołali się /zgodnie z obowiązującymi przepisami/ do Ministra Spraw Wewnętrznych.

Nigdzie decyzja władz nie wstrzymała działalności Komitetów. Ich uczestnicy zbierają i publikują dane o aktach przemocy i bezprawia, pomagają ofiarom, przygotowują społeczeństwo do samoobrony. Czytelniku, jeśli na swoim odcinku możesz pomóc w tej działalności - to się nie wahaj. Ma ona naprawdę wielki sens.

List Senatu UJ do Premiera

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego na posiedzeniu w dniu 7.11.1984 r. wystosował do gen. Jaruzelskiego następujący list

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego z najwyższym niepokojem i głęboką troską ocenia ostatnie wydarzenia w naszym Kraju. Za kryzysem gospodarczym i politycznym następuje kryzys moralny. Jego przejawem są niestety coraz częstsze fakty, które z tradycją narodową Polski i jej kulturą polityczną nie mają nic wspólnego. Wstrząsnęła całą naszą opinią bezprzykładna zbrodnia uprowadzenia i zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki - brutalny akt terroru, tym groźniejszy, że świadomie zmierzający do dalszej destabilizacji społeczeństwa i godzący w ideę porozumienia.

Uniwersytet Jagielloński od swych początków szczególnie wysoko cenił dwie zasady, które uważał za fundament właściwych stosunków międzyludzkich: unikanie posługiwania się siłą, przynusem, czy gwałtem przy wszelkich sporach ideologicznych i światopoglądowych oraz ścisłe przestrzeganie przez wszystkich zasady praworządności. W tym duchu wychowywaliśmy całe pokolenia młodzieży i nadal zasady te będziemy wściepiał pokoleniom przyszłym.

Surowo zatem potępiany całkowicie sprzeczny z tymi zasadami skrytobójczy zamach na człowieka, który zgodnie ze swoim sumieniem i powołaniem starał się służyć sprawie narodowej, interes społeczny i nasze wspólne dobro wymagają dziś jednak nie tylko potępienia czynów tak haniebnych i sprzyjającej im atmosfery, ale także pełnej mobilizacji dla moralnej odnowy wewnątrzpaństwowych stosunków, aby nigdy podobne wypadki naruszania praw człowieka w przyszłości zdarzyć się nie mogły.

Uchwała Senatu UAM

W związku z zabójstwem Ks. J. Popiełuszki Senat UAM skierował do Sejmu PRL następującą Uchwałę

Senat UAM czuje się zobowiązany wystąpić publicznie w imieniu pracowników i studentów naszej Uczelni w sprawie związanej z konsekwencjami zbrodni dokonanej przez funkcjonariuszy MSW na osobie Księdza Jerzego Popiełuszki. W ostatnich dniach skupiona jest na tym uwaga całego społeczeństwa, gdyż ostanącyjnie i brutalnie naruszone zostają etyczne i polityczne zasady tworzące na mocy narodowej tradycji fundamenty naszej praworządności. Nikt z nas nie może być obojętny nie tylko wobec aktu pospolitego morderstwa, którego sprawcy winni być przykładnie ukarani, ale także wobec terrorystycznego gwałtu, który wzbudził poczucie osobistego niebezpieczeństwa każdego obywatela.

Minister Spraw Wewnętrznych poinformował społeczeństwo, iż organizator porwania oświadczył w śledztwie, że "czyn jego spowodowany został jądrową polityczną działalnością Księdza Popiełuszki, wobec której postępowanie władz uznał za nieskuteczne, a dwaj pozostali zeznają, że w dobrej wierze wykonywali rozkazy swego przełożonego". Zeznania te rzucają swój fanatyczny szczerzością jaskrawe światło na nastroje, jakie mogłyby powstać wśród ludzi powołanych przecież do obrony, a nie do łamania prawa. Konstytucja PRL zapewnia obywatelom swobodę posiadania różnorodnych poglądów - także politycznych, wolność wyznania i głoszenia prawd religijnych oraz pewność co do tego, że czyn każdej osoby podejrzanej o złamanie obowiązujących przepisów musi być rozpatrywany przez właściwą instancję sądową. W tym przypadku natomiast usurpowano sobie prawo do działań gwałcących swobodę obywatelską i do wydawania wyroków śmierci - bez sądu, jedynie na podstawie subiektywnych ocen politycznych. Istniejące w państwie instytucje i sposoby wychowywania i kontrolowania funkcjonariuszy MSW okazały się - jak widać - niewystarczające, gdyż nie były zdolne zapobiec tego rodzaju nastrojom i przestępstwom.

Senat UAM zwraca się do Sejmu PRL z apelem o wzmożenie starań by ustanowić bardziej skuteczne formy kontroli nad doбором kadry aparatu porządku i bezpieczeństwa w naszym kraju, jej wychowaniem, działaniami oraz aspiracjami politycznymi.

986 289 986.289

13 grudnia przez ponad 2 godziny wisiała na gmachu Starej Chemii 7A-3/ od 13 do 15,15 od strony ulicy Łukasiewicza flaga narodowa z kirem. Zdjęli ją na oczach studentów prowadzący zajęcia laboratoryjne z chemii dr Małgorzata Michalewska /członek PZPR, działaczka wronich zz - rozdział towarów deficytowych/ i dr Wiesław Apostoluk /były długoletni sekretarz OOP w I-5f, dając w ten sposób jeszcze raz dowód swej ofiarnej służby "socjalistycznej szkole wyższej".

możliwość zwalniania pracowników naukowych bez postępowania dyscyplinarnego, a tylko na podstawie tzw. postępowania wyjątkowego, uszczuplenia przedstawicielstwa młodszych pracowników naukowych i studentów w organach kolegialnych, uplasowanie Komisji dyscyplinarnej II stopnia przy ministrze /obecnie przy Radzie Głównej/, zapewnienie dominującej roli ZPR w sprawach kadrowych.

Są to, powiada się, najniejsze zmiany jakie można przyjąć, że jest to obrona "ducha ustawy". W istocie rzeczy zmiany odchodzą od "ducha ustawy" w sposób wyjątkowo drastyczny i mają zapewnić całkowitą kontrolę partyjno-administracyjną nad szkolnictwem wyższym, a koszty i następstwa dla nauki nie mają znaczenia.

Musimy podjąć wyzwanie. Do tej pory w obronie Ustawy występowały przede wszystkim organy kolegialne. Obecnie konieczny jest zbiorowy wysiłek wszystkich w obronie autonomii i samorządności uczelni. Nikomu nie wolno się od tego wysiłku uchylać. Nie usprawiedliwiać swojego strachu tym, że to i tak nie ma sensu, że wystarczy, że twój aktywniejszy kolega już protestował. JEŚLI ZACHOWASZ BIERNOŚĆ, STANIESZ SIĘ WSPÓŁWYKORCZĄ SŁABOŁY WYŻSZEJ REALNEGO SOCJALIZMU, W KTOREJ W PRZYSZŁOŚCI NIE BĘDZIE DLA CIEBIE MIEJSCA O ILE NIE BĘDZIESZ ODPOWIEDNIO "CZERWONY".

Tym, którzy zamierzają stać z boku dedykujemy cytaty z omawianej tutaj Oceny.

"Celem ewentualnych zmian w ustawie winno być zatem zapewnienie warunków do kształcenia w szkołach wyższych socjalistycznej inteligencji i prowadzenie intensywnego procesu badawczego, co można osiągnąć jedynie w drodze doboru kadry nauczycieli akademickich o postawie obywatelskiej i społeczno-politycznej gwarantującej socjalistyczne wychowanie studentów i zaangażowanie się na rzecz rozwoju kraju. Wymaga to stworzenia prawnych mechanizmów realizowania w zarządzaniu szkołami wyższymi interesów socjalistycznego państwa, prowadzenia zgodnego z tymi interesami procesu dydaktyczno-wychowawczego oraz polityki kadrowej".

Z POSIEDZEŃ SENATU

w dniu 20.XII.1984 r.

- mimo prób podjętych przez doc.F.Szymankiewicza, a następnie przez K.Kozaka i E.Kyszkę doszło do dyskusji nad regulaminem samorządu studenckiego. Zarzuty KU PZPR zostały odparte jako bezzasadne. W głosowaniu tajnym 782 głosy za, 19-przeciw/ senat uznał, że regulamin jest zgodny z ustawą i statutem.
- sytuacja i perspektywy Biblioteki Gł. są fatalne drastycznie zmniejszony fundusz dewizowy na zakup książek i czasopism, kasacja księgozbioru z braku miejsca, pracownicy źle opłacani, brak perspektyw poprawy,
- prorektor prof. J.Juchiewicz wyjaśnia od 1.VII do 30.XI.84 wstrzymano 28 wyjazdów zagranicznych /odmowa wydania paszportu/, 459 wyjazdów nie doszło do skutku, 160 osób ma zablokowane paszporty.

w dniu 17.I.1985 r.

- prof. A. Hałas omówił prowizorium budżetowe na rok 1985,
- Komisja ds. pracowniczych zaapelowała o stworzenie w ranków działalności samorządu pracowniczego,
- prof. A. Karabon zwrócił się do kierownictwa uczelni o całkowite wyjaśnienie sprawy restrykcji paszportowych wobec pracowników Politechniki.
- w sprawie dyskusji nad projektem zmian Ustawy p. Rektor zaproponował, aby dyskusję odjąć od uzyskania pełnych informacji o proponowanych zmianach oraz z naciskiem podkreślić, że dyskusja powinna być starannie wyważona. Wielu senatorów sprzeciwiło się odłożeniu dyskusji. Taki argument, że takie dyskusje o naszej ustawie prowadzili już pracownicy lawą oraz Wzrost Politechniki. Broń, więc może już pora i na Senat Politechniki. Zdaniem Rektora jest to tak ważna sprawa, że powinno się tym zająć wyjątkowo kierownictwo uczelni. Ostatecznie dyskusję organizują Kierownictwo i Komisja ds. statutu.

ETA 0.0. PAS 0.5, ALIA 3.0, PAZUR 1.8.